

Marian Grzegorzczak

Prawdziwy stan protestów wekslowych

Dlaczego zamiera u nas kredyt wekslowy?

Błędna polityka Banku Polskiego

Kontynuując rozpoczęte wczoraj rozpatrywanie naszej obecnej sytuacji kredytowej, a w szczególności działalności Banku Polskiego w r. z., zajmmy się jeszcze pewnymi szczegółami, niezbędnymi dla jasnego zrozumienia sprawy, która posiada pierwszorzędne znaczenie dla szerokiej masy drobnych warsztatów wytwórczych i handlowych, wysuniętych obecnie niemal zupełnie poza nawias jakiegokolwiek pomocy kredytowej. Bez ożywienia bowiem kredytu — i to właśnie w pierwszej linii dla tych „szarych ludzi” — nie może być mowy o skutecznym zwalczaniu kryzysu.

Przedewszystkiem wypadnie jeszcze zatrzymać się nieco nad poruszoną wczoraj sprawą

protestów wekslowych. Blizsze bowiem jej rozpatrzenie odsłania pewne szczegóły o charakterze wręcz rewelacyjnym, ogółowi zupełnie dotąd nieznanym.

W roku 1934, wedle danych oficjalnych (statystyka urzędów sądowych i pocztowych) suma za protestowanych weksli wynosiła 280,3 milionów zł., stanowiąc, wedle obliczeń Instytutu badania koniunktury gospodarczych, 6,9% ogółu przypadającej do wykupu

sumy wekslowej. W Banku Polskim procent weksli protestowanych w stosunku do płatnych wynosił 0,54 proc., a ponieważ Bank zainkasował w ciągu roku weksli za 2275,6 milj., przeto weksle protestowane wyniosły 12,3 milj. Na weksle więc protestowane poza Bankiem Polskim wypada 268,0 milionów zł.

Na podstawie, biuletynów ogłaszanych przez Instytut badania koniunktury możemy wyliczyć, że szacowana przezeń suma weksli, przypadających w całym państwie do wykupu wynosiła miesięcznie od 395 milionów zł. (w maju) do 291 (w sierpniu), średnio 333, a w całym roku okragie 4,08 miljarda. Ilość zatem weksli płatnych, niedyskontowanych przez Bank Polski, wynosiła w ciągu roku 1,8 miljarda zł., czyli 180 milj. zł. miesięcznie, a skoro na protesty przypadało 268 milionów, przeto odsetek weksli protestowanych poza Bankiem Polskim wynosił 14,8 proc.

Przeprowadzając analogiczne obliczenia także dla lat poprzednich dochodzimy do następującego, niezwykle ciekawego, zestawienia podającego (w milionach zł.) średnie cyfry miesięczne:

	R o k			
	1931	1932	1933	1934
Weksle płatne ogółem:	857,4	572,1	373,6	333,1
w B. P.	265,7	242,5	207,0	189,6
poza B. P.	591,7	329,6	166,6	143,5
Weksle protest. ogółem	110,6	69,8	34,0	23,4
w B. P.	12,3	7,1	2,0	1,0
poza B. P.	98,3	62,7	32,0	22,4
% protestów: ogółem	12,9	12,2	9,1	6,9
w B. P.	4,6	2,9	1,0	0,5
poza B. P.	16,6	19,0	19,2	15,0

Otrzymujemy więc taki rezultat: w ciągu ostatnich trzech lat obieg wekslowy zmniejszył się w Polsce przeszło o połowę, ale jeśli chodzi o kredyty wekslowe, udzielane bez pomocy Banku Polskiego, to zmalały one aż czterokrotnie; chyba nie trzeba bardziej w oczy bijącego dowodu, jak pierwszorzędna dla naszego życia kredytowego jest rola instytucji emisyjnej.

Wniosek drugi: Jakkolwiek protesty wekslowe w ciągu tego trzylecia zmalały napór prawie 5-krotnie, to jednak wskutek zmniejszonego obiegu weksli poprawa procentowa jest tylko dwukrotna — a i ta cyfra ulega zmianie, jeśli rozpatrujemy odrębnie weksle obiegające poza Bankiem Polskim. Instytucja emisyjna bowiem, pragnąc się pozbyć kłopotu, wprowadziła w przyjmowaniu weksli takie restrykcje, że obecnie ma same tylko weksle „pierwszorzędne” i protestów czterech razy mniej nawet niż w latach najlepszej koniunktury i wypłatności (1927 i 1928), kiedy odsetek

protestów wynosił około 2 proc. — ale tem samem zepchnęła cały ciężar finansowania tych właśnie „niepierwszorzędnych” weksli (czyli pochodzących z szerokiej masy warsztatów produkcyjnych i handlowych) na banki prywatne, kasy, spółdzielnie i t. p. I mianym rezultatem, że

gdy w roku 1931 wypłatność wekslowa w Banku Polskim była trzy i pół raza lepsza niż poza Bankiem, to w roku 1932 już przeszło 6 razy, w roku 1933 blisko 20 razy, a obecnie — 30 razy.

Czy nie dowodzi to, że Bank Polski (jak zaznaczyliśmy wczoraj, zapewne nie z własnej tylko inicjatywy, ale także pod wpływem wskazówek, otrzymanych od rządu) zbyt wiele myślał o własnej tylko wygodzie, a zbyt mało o interesie ogółu życia gospodarczego? Bo przecież weksle, które redyskontuje, są i tak w razie protestu wykupywane przez podawców, więc

Bank nie ryzykowałby niczem, prowadząc liberalniejszą politykę wekslową.

Tak zaś, jak jest, spada cały ciężar finansowania tych słabszych, a więc najbardziej właśnie pomocy potrzebujących, odcinków życia gospodarczego na bankowość prywatną.

I tem się objaśnia, dlaczego mimo że statystyka wykazuje poprawę wypłatności, w bankach zupełnie się jej nie czuje.

Z końcem bowiem 1931 r. w bankach akcyjnych portfel wekslowy wynosił 527 milionów zł., a pozatem weksli protestowanych było to 40,6 milj., czyli 7,2 proc. całego udzielonego przez banki kredytu wekslowego, w roku zaś 1933 odsetek ten podskoczył do 13,4 proc., a w roku 1934 do 13,7 proc. (337,3 milj. weksli w portfelu i 53,8 milj. protestowanych). Warto zaś zauważyć przytem, że P. K. O. kredytu wekslowego niemal zupełnie nie udziela, a oba banki państwowe (B. G. K. i B. Rolny) miały w swych kasach weksli protestowanych: z końcem roku 1931 — 3,9 proc., w roku 1933 —

Grudźnica plus jest nieubлагana i co raz, nie rebać różnic dla pici, we kuisztanu, pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób pnych bronchit, grypy, uporczywego, męającego kaszlu t. p., stosują pp. lekarze „Balsam Thioclolan Age”, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

2,7 proc., w roku 1934 zaś już tylko 1,7 proc.

A więc i one „uciekają” od kontaktu i tem szarem, o własnych siłach z kryzysem borykającym się, życiem gospodarczym, któremu banki prywatne wskutek ubytku rozporządzalnych funduszy (odpływ wkładów) coraz mniej mogą pomagać.

Obecnie Bank Polski podnosi w swem sprawozdaniu za r. 1934, że banki prywatne słabiej wyżyły redyskonto w instytucji biuletowej. Oczywiście — skoro nie miały materiału, odpowiadającego wysokim wymaganiom Banku. Teraz zaczynają już i one ograniczać swój portfel wekslowy na korzyść papierów, a życie gospo-

darcze tem mocniej to odczuwa. Zmiana polityki wekslowej w Banku Polskim stanowi zatem jeden z podstawowych warunków poprawy naszej sytuacji gospodarczej.

Tak jest dotąd, polityka ta idzie coraz bardziej w kierunku fałszywym.

— 4 medale złote — 2 dyplomy — ERACIA

CHOMICZ

Warszawa, ul. Zgoda Nr. 8

CFMKK (fratki na żądanie) świeże rewn

NAŚCIONA drzewka owocowe, narzędzia ogrodnicze JUZ CZAS

Z MAWIAŁII

Ceny niższe

Żądać tennika



Mimo kryzysu

Ciężary podatkowe rosną

35 milionów więcej z danin i podatków bezpośrednich

Ostatnie obliczenia dochodów skarbowych z podatków, opłat i monopolu wykazuje w bieżącym, kończącym się za miesiąc, roku budżetowym pewne powiększenie się tych wpływów w stosunku do roku poprzedniego. Za dziesięć miesięcy od kwietnia do stycznia, wpływy te wyniosły ogółem zł. 1.352 milionów, czyli o cztery miliony zł. więcej niż przed rokiem. Jeśli jednak pod względem sumy ogólnej jest stosunkowo mała różnica, to pod względem rozdziału tej sumy na poszczególne pozycje dochodów zaszły znaczne zmiany.

Przedewszystkiem uderzyć musi fakt znacznego wzrostu dochodu z podatków bezpośrednich.

W roku ubiegłym dały one w ciągu 10 miesięcy zł. 440,2 milj., obecnie zaś — zł. 469,8 milj., czyli o zł. 29,6 milj. więcej.

Osiągnięto więc: o 900 tysięcy złotych więcej z podatku gruntowego, o przeszło 3 miliony zł. więcej z podatku od nieruchomości, pięć milionów więcej dał podatek przemysłowy i prawie 8 milionów zł. więcej podatek dochodowy. Są to wszystkie podatki, których wymiar i pobranie zależy bezpośrednio od władz skarbowych.

Władze widocznie uznawały, iż położenie naszego rolnictwa, przemysłu, handlu, wolnych zawodów było o tyle lepsze, że mogły one więcej tych podatków zapłacić. Jest to sprzeczne z tem oświeczeniem położenia rolnictwa, jakie dał minister Poniatowski w Sejmie. O nadmiernym zaś przecięciu podatkowym całego naszego życia gospodarczego świadczy fakt, że zaległości podatkowe wynoszą 1.300 milionów. Mimo więc tych wielkich trudności, z jakimi musi walczyć nasze życie gospodarcze, mimo zmniejszenia się obrotów i dochodów, sumy podatkowe wzrosły.

Wzrosły też sumy osiągnięte z daniny majątkowej, z której przed rokiem pobrano 20 milionów zł., a teraz o 5 milionów więcej. Ogółem więc podatki bezpośrednie i daniny majątkowe dały prawie o 35 milionów zł. więcej niż w roku poprzednim.

Gdy w ten sposób zwiększały się wpływy z podatków bezpośrednich i danin egzekwowanych przez urzędy skarbowe, równocześnie

zmalały dochody skarbu z tych podatków, które nie podlegają urzędowemu wymiarowi i przymu sowej egzekucji, lecz świadczą o zmniejszeniu lub zwiększeniu spożycia czy też obrotów gospodarczych.

Zmalały więc dochody z podatków pośrednich, cel i opłat stemplowych.

Podatki pośrednie, które dały w roku poprzednim zł. 143 miliony, teraz przyniosły tylko zł. 136 milionów. Różnica więc między nimi wypada w wysokości zł. 7 milionów.

Drugą pozycję, świadczącą o zmniejszeniu gospodarczych obrotów wewnętrznych stanowią dochody z opłat stemplowych.

Dały one w roku ubiegłym zł. 85 milionów, teraz zaś zł. 73 miliony. Zmniejszenie więc jest duże, wynosi bowiem zł. 12 milionów, a więc przeszło 14 proc. Gdyby w roku bieżącym życie gospodarcze było żywszem tętnem niż w poprzednim, to wpływy z opłat stemplowych nie zmalałyby tak znacznie, lecz wzrosły.

Podobnie jest też z cłami, które przyniosły teraz tylko zł. 65 milionów, gdy przed rokiem 80 milionów. Różnica więc na niekorzyść roku bieżącego wynosi w tym dziale zł. 15 milionów.

Ogółem podatki pośrednie, cła i opłaty stemplowe przyniosły obecnie o zł. 29 milionów mniej niż w roku poprzednim. Te zmniejszone wpływy w tych działach dochodów państwa są najsil-

niejszym dowodem tego, że życie gospodarcze w Polsce ulega wciąż dalszemu osłabieniu. Dowodzą bowiem, iż obroty gospodarcze musiały ulec dalszej redukcji a jeśli zmalały obroty, to musiały też zmniejszyć się i dochody wszystkich dziedzin wytwórczości, handlu, wolnych zawodów, pracowników fizycznych i umysłowych.

Tymczasem zaś na to słabnące życie gospodarcze nakładane były i egzekwowane coraz większe ciężary z podatków bezpośrednich i danin, które w rezultacie dały o 35 milionów więcej niż przed rokiem. Zrozumiałą jest rzecz, iż takie przecięcie życia gospodarczego podatkami nie może pomagać mu w walce z trudnościami, lecz tylko te trudności jeszcze bardziej pogłębia. Towarzyszyć temu musi dalsze osłabianie warsztatów pracy, które niejednokrotnie są już u kresu sił.

W. Barcz.

Nowy truck Boussaca

Pozwał sam siebie w sprawie Żyrardowa

przed Sad Departamentu Sekwany

W tygodniu ubiegłym, sekwestrowi sądowemu Sp. akc. Zakładów Żyrardowskich doręczono zostało powództwo francuskiego Towarzystwa Comptoire d'Industrie Cottoniere (C. I. C.) w którym Francuzi występują zarówno przeciwko dawnemu zarządowi Żyrardowa z ramienia Boussaca,

jak i przeciwko sekwestrowi z żądaniem dotrzymania oślawionej umowy, która stała się przedmiotem śledztwa sądowego. Pozew ten jest niebywałym truckiem koncernu Boussaca, który w ten sposób poniekąd pozwał sam siebie, gdyż jak wiadomo oślawiony koncern C. I. C. stanowi tylko je-

go filię, a dawny zarząd Żyrardowa również składał się z mężów zaufania spółki Boussaca.

W pozwie tym, wysłanym za pośrednictwem naszego konsultatu w Paryżu, C. I. C. zgłosiło żądanie przyznania moralnego odszkodowania w wysokości 1 franka, dla stwierdzenia słuszności jego pretensji. Jak wiadomo, wskutek niekorzystnych umów Żyrardowa z C. I. C. towarzystwu temu przekazane były w okresie rządów większości francuskiej w Żyrardowie wielomilionowe kwoty za „pomoc techniczną”, wysoce oprocentowane pożyczki i t. d. Umowy te zakwestjonowało ostatnie walne zebranie akcjonariuszów tuż przed wkroczeniem władz sądowych - śledczych. Pretensje C. I. C. sięgają cyfry 10 milj. złotych.

Rozprawa przed sądem francuskim Departamentu Sekwany o uznaniu wyżej wspomnianych umów za ważne wyznaczona została na nadchodzącą środę, dn. 6 marca.

Sekwestr sądowy Zakładów Żyrardowskich nie wda się w ten spór pomysłowo wywołany przez Boussaca na terenie francuskim. Bronienie się przed sądem francuskim przeciwko temu pozwowi, uznane zostało za bezcelowe, gdyż pomiędzy Polską a Francją nie ma jeszcze odpowiednich konwencji, któreby gwarantowały stronie polskiej wykonanie u nas wyroku francuskiego. Umowy takiej wymaga art. 523 naszego kodeksu postępowania cywilnego. W sprawie tej odpowiednie powiadomienia skierowane zostały przez sekwestratorów sądowych Żyrardowa do wydziału II handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, który ma nadzór nad sekwestrem.

Ustawa nabiłowa wymaga nowelizacji

Konferencja w Izbie przem.-handl.

W Izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja w sprawie nowelizacji ustawy nabiłowej. Przedstawiciele Centralnego związku kupców wystąpili na niej z wnioskiem, aby mleko wyborowe zawierało nie jak obecnie 3 proc., ale 2,8 proc. tłuszczu. Stanowisko kupców żydowskich poparli prezes Polskiej Ligi Nabiałowej, prof. Rostafski. Jednakże przedstawiciele innych organizacji kupieckich oraz reprezentanci producentów mleka postulat ten odrzucili, uważając, iż produkowanie mleka o 3-procentowej zawartości tłuszczu jest najzupełniej możliwe, a ze względu na interesy konsumentów pożyteczne i pożądane.

Ze swej strony przedstawiciele producentów i polskich organizacji kupieckich wystąpili z wnioskiem o zniesienie ustawy nabiłowej w ten sposób, ażeby wolno było sprzedawać mleko na miarę nietylko sklepom nabiałowym, ale również i sklepom spożywczym, przy zachowaniu odpowiednich warunków sanitarnych.

Konferencję zamknięto, ustalając, iż poszczególne organizacje, które brały w niej udział, w jaknajkrótszym czasie nadeślą do Izby przemysłowo-handlowej wnioski w sprawie nowelizacji obecnie obowiązujących przepisów.

Się ali go w gorącym szmalcu

a potem oblił zimną wodą

ŁÓDŹ, 2. 3. Na wokandzie sądowej znajdzie się w kwietniu sensacyjny proces o wyrażenie mordsterstwo przeciw Ickowi i Gerszonowi Szapiro, dwóm siostrzom Junkier i Szlamie Dziatkowskiemu, którzy mszcząc się na kupcu Eli Elenbergu za porzucenie krewniaczki Ryfki Junkier, weciągnęli go podstępnie do mieszkanka przy ul. Narutowicza

54, rozebrali do naga, oblił go gorącym szmalcem a zaraz potem zimną wodą, zadając mu niewymowne męczarnie, w których zmarł.

Pełnomocnik rodziny zamordowanego wniósł onegdaj do Sądu Okręgowego powództwo jego rodziny w postaci symbolicznej złołki.

W Warszawie, który ma nadzór nad sekwestrem.

Od poniedziałku rozpocznie się

Notowanie cen mleka

Wskutek decyzji wydziału aprowizacyjnego Komisarjatu Rządu powstała przy Warszawskiej Izbie Rolniczej w dniu wczorajszym komisja notowań cen mleka. W skład komisji weszli przedstawiciele Związku Ziemian, Związku spółdzielni mleczarskich i jajezarskich, Zjednoczenie producentów mleka, Związku kontroli obór, „Agril”, Związek właścicieli polskich zakładów mleczarskich, Stowarzyszenie kupców polskich, Centrali związku kupców, Centrali związku chrześcijańskiego kupiectwa detalicznego R. P. i Związek pań domu.

Pierwsze notowania cen mleka będą dokonane w poniedziałek.

W myśl regulaminu komisji, po roku przejdzie ona z warszawskiej izby rolniczej do warszawskiej izby przemysłowo-handlowej.

„Obozy przysposobienia przemysłowego” dla młodzieży szkół zawodowych

Ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło przystąpić do utworzenia t. zw. obozów przysposobienia przemysłowego na obszarze całego państwa. Akcją tą objęto będą wszystkie województwa, posiadające przedsiębiorstwa przemysłowe i fabryki.

Młodzież szkół technicznych, handlowych i gospodarczych, rozrzucona po obozach przysposobienia przemysłowego, odbywać będzie praktykę w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i gospodarczych.

W ten sposób teoretyczne wykształcenie młodzieży uzupełnione będzie przez praktyczne przygotowanie do pracy w przemyśle i handlu.



Popierajcie
wyroby
kraiove